Poczta opłacona z góry. Cena 40 groszy

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE

Cena prenumeraty:
wraz z przesyłką pocztową: 4 zł. 50 gr. kwartalnie.
Pojedyńczy numer 40 groszy.

Adres Redakcji i Administracji:
WARSZAWA, ks. senior F. GLOEH, ul. Puławska Nr. 4.
Prócz administracji prenumeratę przyjmuje:
w Warszawie, księgarnia W. Mietke, Wspólna 10,
w Łodzi, księgarnia Rennera Piotrkowska 65.

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę

Ogłoszenia:
Kolumna zawiera 4-y szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XIII. **WARSZAWA, dnia 15 maja 1932 r.** **№ 20.**

TREŚĆ:

O Duchu Święty, do nas przyjdź!

Ew. św. Jana 14, 16.17. „I ja prosić będę Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, aby mieszkał z wami na wieki, ducha prawdy, którego świat przyjąć nie może, bo go nie widzi, ani go zna; lecz wy go znacie, gdyż z wami przebywa i w was będzie."

Zielone świątki, a właściwie Zesłanie Ducha Świętego — oto te najbardziej duchowe, uduchowione święta, może przyjemne, radosne i piękne już choćby ze względu na porę roku, w jakiej są obchodzone. Przyroda cała w nowej, świeżej zielonej szacie, drzewa przybrane pąkami i kwieciem, a szczebiot i śpiew coraz to innych ptasząt napełnia weselem przepojone słońcem wiosennem powietrze. Nowa moc, nowa nadzieja— nowe życie! Obchodzac te święta, śpiewamy na Chwałę Świętego Ducha, Ducha Bożego, Ducha Chrystusowego nasze piękne ukochane pieśni:

„O Duchu Święty, Stwórco, przyjdź" lub „O Duchu Święty, Boże, przyjdź!" Tęsknimy za tym duchem, ale powiedzmy szczerze, jak wielu jest wśród nas, którzy nie zdają sobie właściwie sprawy z tego, co i kto to jest ten Duch, o którego prosimy, za którym tęsknimy. Duch — jakaś moc, siła, potęga, coś co zdolne zawładnąć duszą ludzką, rozpalić ją do pięknych, wielkich, wzniosłych, a nawet bohaterskich czynów; jedni widzą tego ducha jako ducha narodu w jaknajlepszem znaczeniu tego słowa, inni ducha wiosny, tak potężnego, że każdy kwiat się zwraca pod jego panowaniem ku słońcu, inni chcą znaleźć dla niego imię, określenie w dziedzinie pięknych sztuk, a inni identyfikują go z pojęciem miłości. Ale są też i tacy, dla których dzisiaj słowo „Duch" jest pustym dźwiękiem, lub nędznem tchnieniem, i jakże z nimi mówić o Duchu, Duchu Świętym, kiedy świat cały jest czemś dla nich bezdusznem. Ta nędza duchowa, ten brak Boga, pojęć Boskich — ta bezduszność—oto jedno z największych, oto najgorsze niedomaganie naszych czasów, napewno gorsze od kryzysu czy gospodarczego, czy socjalnego. To są zjawiska, które do pewnego stopnia nieraz gotowe przytłumić prawdziwą radość tych naszych wielkich uroczystości tego najistotniejszego dla chrześcijan święta Radości i Życia, tego Święta natchnienia Bożego, jakiem było i jest Zesłanie Ducha świętego od czasów pierwszych świadków chrześcijaństwa aż do dzisiejszych czasów.

W świetle ewangelji Chrystusowej świat, przyroda nie są bezduszne, gdyż przez woale i zasłony przegląda i patrzy na nas wszędzie Duch Boży, Duch Prawdy, Duch Święty, a nam Bóg też dał oczy duszy, zdolność rozpoznawania przeróżnych duchów i owo piękne zastrzeżenie: „Ale doświadczajcie duchów, czy są z Boga, bo wielu fałszywych proroków wyszło w świat".

Patrząc w świetle ewangelji, dostrzegamy wielką mądrość, która leży właśnie, że tak powiem, pomiędzy krańcowemi poglądami absolutnego materjalizmu i wybujałego idealizmu. Zastanawiające i wielkie są słowa z I listu św. Jana z 4 rozdz. „Wszelki duch, który wyznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, z Boga jest. I wszelki duch, który nie wyznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, nie jest z Boga; jest to duch antychrysta, o którym słyszeliście, że ma przyjść, i teraz już jest na świecie". Tak więc duch antychrysta raz wskazuje człowiekowi jedynie tylko ziemię jako miejsce jego pobytu, zamieszkania, a drugi raz jakby chce mgłą okryć ziemię i wskazuje nam dalekie, dalekie całej ziemi niebo jako ojczyznę człowieka.

Lecz Duch Święty jest Duchem środka, Chrystus jest pośrodku. Chrystus chce nas uchronić przed tem, abyśmy nie skostnieli w mrozie, którym nas często smaga świat, ale abyśmy też i nie spłonęli w przesadnej fantazji, wyobraźni. Tak więc widząc wszędzie ślady stóp naszego Zbawiciela, obchodźmy Zesłanie Du-

cha Świętego, nie rozrywając, nie rozdzielając całkowicie przyrodzonego świata i Ducha, tegoczesności i wieczności, ciała i duszy, Boga i świata. Daj Panie, aby wszędzie Twa Ewangelja i Duch prawdy zwyciężył.

„Duchu Święty, z Ciebie płynie
Światła prawdy jasny blask,
Twoje imię święte słynie
Z nieskończonej liczby łask.

Gdy w zamęcie był ten świat,
Przed początkiem swoich lat,
Ty się nad nim unosiłeś,
Zaród życia weń rzuciłeś".

Ks. St. Stegman.

Łowicz, w maju 1932 r.

Echa obchodu 150-letniego jubileuszu Kościoła ew. augsb. w Warszawie

Dzień 8 maja dobrze się zapisze w pamięci ewangelików warszawskich. Z samego rana kościół obszerny, mieszczący w sobie 5000 wiernych, szczelnie zapełniony został. Wszystkie galerje, głowa przy głowie, tak, że setki osób na placu kościelnym pozostać musiały. Przed kościołem od drzwi głównych, aż do bramy przy ul. Królewskiej ustawiła się w dwa szeregi młodzież szkół naszych: obu gimnazjów i obu szkół powszechnych wraz ze sztandarami i orkiestrą.

W świątyni honory czynili prezes Kolegjum Kościelnego, p. Senator J. Evert, przewodniczący Wydziału porządku i Administracji — Naczelnik biura konsystorskiego p. G. Jeute oraz sekretarz Kol. Kościelnego p. R. Goller.

Po prawej stronie ołtarza przygotowany złocony i adamaszkiem wybity fotel dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Z prawej strony w pierwszych rzędach zajęli miejsca przedstawiciele władz: państwowej, cywilnej i wojskowej, kościelnej i komunalnej, a więc: p. Minister W.R. i O.P. Jędrzejewicz, p. Minister Hubicki, p. Minister Ludkiewicz, p. wiceminister Car, p. Dyrektor Departamentu Wyznań Hrabia Potocki, Wojewoda Jaroszewicz, w imieniu Szefa Gacinetu Ministra Spraw Wojskowych— Szef Biura Wyznaó Niekat. M. S. Wojsk. ppłk. Dr. St. Krawczyk, Szef Kancelarji Wojskowej prezydenta płk. Fyda. Wiceprezydent Miasta prof. Dr. Ryszard Błędowski, Generał L. Skierski, prezes Wojskowego Kol. Kościelnego i Koła Opieki nad Żołnierzem Ewangelikiem pułk. St. Więckowski, Członkowie Kolegjum Kośc. ewang. reform. prezes Konsystorza p. Sędzia J. Glass, ks. dyr. A. Rondthaler, Komendant Policji Czyniowski, pułk. Sztabu Gł. J. Ulrych oraz wielu innych wyższych dygnitarzy państwowych i społecznych, oraz delegaci wielu parafji ewangelickich prowincjonalnych.

Z lewej strony kościoła w pierwszych rzędach zasiadło nasze duchowieństwo na czele z gośćmi innych Kościołów, a więc na pierwszym miejscu J. Em. Metropolita Kościoła Prawosławnego w Polsce Dyonizy, NPW. Superintendent Kościoła Ew. Ref. Ks. S. Skierski, Naczelny Kaznodzieja Kościoła Metodystów Ks. Dr. Price, oraz 40 naszych księży: Superintendenci i Senjorzy: ks. Kulisz (Cieszyn), ks. Wende (Kalisz), ks. Wosch (Włocławek), ks. Manitius (Poznań), ks. Gloeh (Warszawa), profesorzy: ks. Szeruda, ks. Michejda, ks. Suess, ks. doc. Wolfram; proboszczowie i pastorzy: ks. R. Schmidt (Pabjanice), ks Leop. Schmidt (Konstantynów), ks. Nikodem (Ustroń), ks. M. Rüger (Warszawa), ks. Kotula (Łódź), ks. Niemczyk (Kraków), ks. Nitschman (Nowy Dwór), ks. pref. Krenz (Warszawa), ks. Witenberg (Żyrardów), ks. Ulbrych (Grodziec), ks. Lodwich (Mościce dawniej Nejdorf), ks. Badke (Konin), ks. Gutknecht (Gąbin), ks. Krusche (Rypin), ks. Bruno Loeffler (Dom Miłosierdzia — Łódź), ks. Lipski (Węgrów), ks. Jehnke (Wiżajny), ks. Figaszewski (Katowice), ks. Gerstenstein (Królewska Huta), ks. kap. Hause (Grodno), ks. Preiss (Bydgoszcz), ks. Galster (St. Iwiczna), ks. Kahane, ks. Osterman, ks. Triebe, ks. Arlt.

Ciekawe i charakterystyczne, że w uroczystości stołecznego Zboru, który bądź cobądź był, jest i prawdopodobnie pozostanie nadal metropolją protestantyzmu w Polsce, nie wzięli udziału, nie przybywszy na zaproszenie, ani księża pastorzy parafji łódzkiej, ani przedstawiciele innych Kościołów ewangelickich-niemieckich w Poznaniu, Katowicach i Stanisławowie, Nie chcemy przesądzać, że był to poprostu przypadek.

Punktualnie o godzinie 11 i pół usłyszano hymn państwowy, zagrany przed kościołem przez orkiestrę gim. im. M. Reja, sygnalizujący przybycie Pana Prezydenta. Wszyscy powstali z miejsc i zwrócili w oczekiwaniu swe głowy ku wejściu głównemu, gdzie prezes Kol. Kośc. p. Senator J. Evert, p. naczelnik G. Jeute i starszy pastor Zboru ks Radca A. Loth powitali u progu świątyni Wielce Dostojnego Gościa. U ołtarza powitał Pana Prezydenta — NPW. Ks. Biskup Dr. J. Bursche i zaprosił do zajęcia miejsca przed ołtarzem. Naprzeciwko Pana Prezydenta z lewej strony zasiadł zwierzchnik naszego Kościoła Ks. Biskup Dr. J. Bursche, mając z lewej strony swego brata, ks. prof. Dra Ed. Burschego, który sprawował liturgję, a z prawej, jak przystało według starszeństwa, na pierwszym miejscu zasłużonego, długoletniego I pastora, ks. radcę konsystorskiego A. Lotha i II pastora ks Z. Michelisa. Za Panem Prezydentem stanęły dwa sztandary szkół męskich; a za NPW. Ks. Biskupem dwa sztandary naszych szkół żeńskich — oba w otoczeniu odpowiednich pocztów sztandarowych. Teraz odezwały się dzwony, zwiastujące, że nabożeństwo się rozpoczęło. Ks. prof. Dr. Edmund Bursche odśpiewał liturgję; po pieśni chóru wstąpił przed ołtarz Ks. Biskup.

Mowa Dostojnego Kaznodziei na Psalm 118 wiersz 17, na temat: *„Nie umrę, ale będę żył, abym opowiadał sprawy Pańskie"* wywarła na wszystkich słuchaczach głębokie wrażenie. Mowę tę wydrukujemy oddzielnie. Po pieśni Zboru: *„Warownym grodem jest nasz Bóg"* — na ambonę wstąpił ks. radca A. Loth, długoletni pastor Zboru, który w pięknych i podniosłych słowach, nawiązując do osobistych wspomnień z podobnych uroczystości jubileuszowych z przed 50 laty za czasów wielkiego ks. L. Otto, scharakteryzował obecną uroczystość i jej znaczenie dla dzisiejszego pokolenia ewangelików warszawskich. Prawdopodobnie i to kazanie postaramy się wydrukować w całości. (Zaznaczyć należy, że ks. Biskup J. Bursche pracuje w Warszawie od lat 48, zaś ks. radca z małą przerwą od lat 40. Po nich zaś ks. Rüger, również z krótką przerwą od lat 26 i ks. Gloeh — bez przerwy od lat 19).

Po odśpiewantu przez chór z akompanjamentem organów pięknej pieśni: „Dziękujmy Bogu wraz" — Ks. Biskup udzielił błogosławieństwa. — Chórem dyrygował pan prof. L. Heintze.

* * *

Dodać trzeba, że w przeddzień jubileuszowych uroczystości — w sobotę wieczór odbyło się nabożeństwo na cmentarzu i piękna uroczystość poświęcenia nowego pawilonu chirurgicznego w Szpitalu naszym Ewangelickim, połączona z odsłonięciem tablic pamiątkowych pamięci ś. p. D-ra Leona Babińskiego, naczelnego lekarza Szpitala, ś. p. Oskara Saengera i jego Matki — fundatorów tego nowego pawilonu i D-ra Emila Burschego i jego Małżonki, inicjatorów i twórców nowego pawilonu i wykonawców woli fundatorów.

* * *

Popołudniu dnia 8 maja o g. 3.30, w sali wielkiej Filharmonji Warszawskiej zorganizowana została aka-

demja z racji jubileuszu 150-lecia kościoła warszawskiego. Po wstępnem preludjum, odegranem na organach przez p. prof. E. Bunna i po odśpiewaniu pieśni przez chór pod batutą p. prof L. Heintzego, akademję zagaił prezes Kol. Kość. p. senator J. Evert, poczem wygłosił wspaniały odczyt naukowy o reformacji w Polsce ks. prof. Ed. Bursche. Odczyt ten drukować będziemy oddzielnie.

Przemawiał następnie redaktor Polski Zbrojnej p. Wł. Lud. Evert. W dosadnych słowach przedstawił to piękne zadanie reformacji w Polsce i jej wyznawców, jakie w ciągu ostatnich dwu wieków spełniali i spełniają. Mówca odważnie i mężnie przedstawił wyższość religji ewangelickiej nad rzymsko katolicką w wychowywaniu dobrych patrjotów i zasłużonych synów Ojczyzny-Polski, oraz zakończył, że nie ulękniemy się, my protestanci polscy, walki z przeciwieństwami, bo przy nas jest czysta Ewangelja i Krzyż.

Odczyt p. redaktora Wł. L. Everta, był entuzjastycznie przyjęty przez słuchaczy, którzy prelegentowi zgotowali długą owację.

Podkreślamy to z całem uznaniem i wdzięcznością, za te męskie słowa, które właśnie taki mówca i w tak piękny sposób publicznie wypowiedział nietylko wobec słuchaczy — ewangelików, ale i wobec najwyższych przedstawicieli władz. W odczycie tym bowiem obok przywiązania do Kościoła i wiary ewangelickiej i gotowości do walki z jej przeciwnikami tchnął też rzetelny patrjotyzm. W końcu ks. pastor P. Nikodem wygłosił bardzo interesujący referat o zadaniach ewangelików w Polsce w dziedzinie polityczno-ekonomicznej, ujęty w bardzo efektowny i oryginalny sposób.

Pod koniec zgromadzeni odśpiewali pieśń reformacyjną „Warownym Grodem" i „Boże coś Polskę", i prezes J. Evert akademję zamknął.

* * *

Wieczorem o g. 9 w sali konfirmacyjnej, Koło Pań Opiekunek z przewodniczącą swoją Panią Prezesową H. Burschową podejmowało herbatą zaproszonych gości. Zebranie było miłe i nastrój panował dobry. Honory Gospodarzy bardzo mile czynili NPW. Biskup Dr. J. Bursche i prezes Zboru p. senator obaj Evert ze swemi Małżonkami i Panie Opiekunki. Zebranie w rodzinnym nastroju przeciągnęło się do północy.

Protestancki patrjotyzm, a Gwiazdka Cieszyńska

Rewelacyjne wprost pouczenie o patrjotyzmie daje swym czytelnikom stojący pod auspicjami korfantowemi klerykalny organ w Cieszynie: „Gwiazdka Cieszyńska" w Nr. 30 w artykule p. t. „Protestancki patrjotyzm". Wiadomo, że gazeta ta redagowana jest przez duchownych katolickich, ukrywających się za nazwisko swego „Sitzredaktora". Z punktu widzenia swojej etyki ci redaktorzy postępują prawidłowo, gdyż nie zawsze sposób pisania i styl artykułów w „Gwiazdce Ciesz." jest taki, by duchownemu nie było wstyd doń się przyznać; więc lepiej siedzieć w ukryciu i z za węgła ciskać w bliźnich zatrute strzały.

W danym wypadku chodzi o polemikę na temat patrjotyzmu, który został przez redaktora Gwiazdki zdefinjowany w następujący sposób:

„Patrjotyzm jest wypełnieniem pewnej ściśle ograniczonej sumy obowiązków względem narodu czy też państwa. Państwo zaś nie jest żadnem bożyszczem, któreby należało adorować bezapelacyjnie, przeciwnie *patrjotyzm powinien sięgać naprawdę tylko tak daleko, jak daleko pozwala katolicyzm,* jedyny i nieomylny głosiciel i stróż etyki Chrystusowej".

A dalej: „*Ojczyzna jest pojęciem oderwanem,* nie może więc jako taka się sprzeciwiać nauce Chrystusa..." Jeszcze jest powoływanie się na słowa apostolskie: „Wiecej należy słuchać Boga, aniżeli ludzi". (Podkreślenia nasze)

W końcu — autor artykułu, wyćwiczony widać dostatecznie w zasadach i taktyce postępowania Ignacego z Loyoli, przechodzi ni ztąd ni zowąd do omawiania poglądów prof. teol. protestanckiej w Berlinie — W. Lütgerta, który, uznając dodatni wpływ Kościoła ewangelickiego na wychowanie i szkołę, nawołuje, aby Kościół ten wraz z rodzicami swe wpływy na wychowanie dzieci starał się utrzymać i rozwinąć. Że Kościół rzymsko katolicki wraz ze swoim klerem nie uznaje ojczyzny w ścisłem tego słowa znaczeniu, a prawi swoim wiernym jedynie o ojczyźnie oderwanej, o tem my wiemy. Nie wymyślił zatem katolickiego określenia ojczyzny dopiero teraz w swym artykule ksiądz dobrodziej z Gwiazdki Cieszyńskiej, gdyż go wyprzedził w tem już sam jezuita Piotr Skarga. Skarga, trzeba przyznać, był konsekwentny i starał się burzyć i niszczyć wszystko, co mogło w czemśkolwiek być niedogodne dla Kościoła rzymskiego, choćby przez to duże straty ponieść miała Polska, „ta ziemska ojczyzna, która gdy zginie — nic z tego — katolicy prawowierni przy niebieskiej się ostoją". Przykład: zerwanie sejmu i rokosz Zebrzydowskiego 1606 r. Za to zdobył sobie u współczesnej szlachty nawet katolickiej przydomek „praecipuus turbator Reipublicae". W tym samym duchu poucza Gwiazdka Cieszyńska swoich czytelników o ojczyznie i patrjotyżmie, jako o „wypełnieniu pewnej ściśle ograniczonej sumy obowiązków względem narodu czy też Państwa, który powinien sięgać tak daleko, jak daleko pozwala katolicyzm".

I tu tkwi cala różnica między rzymskimi katolikami — a nami, ewangelikami. Dla nas patrjotyzm — to nie tylko *„wypełnianie pewnych obowiązków względem narodu i Państwa"*, do czego zmuszony jest każdy mieszkaniec Polski, choćby jej nie miłował, choćby ona dlań ojczyzną nie była. To są bowiem obowiązki nie patrjoty — a obywatela każdego, każdego człowieka, który stanie nogą na Polskiej ziemi, i znajdzie się w granicach Rzeczypospolitej Polskiej.

Patrjotyzm — zawiera w sobie głębię najszlachetniejszej miłości, miłości ofiarnej, nieskończonej, miłości do ziemi, do swych najbliższych bliźnich, do swego domu i zagonu ojczystego, do swego ojczystego nieba. Dla patrjoty obowiązki względem ojczyzny nie dadzą się niczem ograniczyć, a tem mniej może ich ograniczyć rzymski-katolicyzm, który w ten sposób o ojczyźnie i patrjotyżmie poucza. Dla patrjoty — ojczyzna — to nie *pojęcie oderwane*, ale to *Rzecz, wielka, święta*, nie napróżno stawiana w życiu wewnętrznem człowieka zaraz na pierwszym miejscu po Bogu. I Chrystus Pan miłował swój kraj rodzinny i swoich ziomków i z miłości płakał nad Jerozolimą. A przeto tak pojęta konkretnie ojczyzna nie tylko się nie sprzeciwia, ale idzie wprost po linji nauki Zbawiciela i z niej miłość, którą nazywamy patrjotyzmem, wypływa. Że tak jest, a nie inaczej, — o tem każdy wie bez pouczeń opacznych kleru rzymsko-katolickiego, który pragnąłby więcej niż do Polski serca Polaków przywiązać do jakiegoś oderwanego pojęcia ojczyzny, którą właściwie dla każdego prawowiernego wyznawcy tego Kościoła jest Rzym: Watykan, papiestwo biskupi i kler. Ale o tem ludzie dobrze wiedzą, bo to święte uczucie miłości kraju swego i narodu sam Bóg wszczepił w serca ich, a „Boga więcej należy słuchać, niż ludzi". Dlategoteż już Seweryn Goszczyński twierdził, że nie można być jednocześnie dobrym Polakiem i dobrym katolikiem.

Tak. Boga we własnem sumieniu należy słuchać.

Dlatego też my tego głosu słuchamy, i czcimy sami i uczymy innych czcić wielkich bohaterów narodowych, tych bohaterów, którzy dla kleru rzymskiego są często tylko masonami, poniewieranymi w ohydny sposób; z tego też powodu dreszcz strasznego uczucia przejmował nas, gdyśmy byli świadkami wspominania po kościołach straconego mordercy pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej, czyli tego, pierwszego patrjoty-obywatela,

który uosabiał w sobie dumę każdego rzetelnego i uczciwego Polaka. Dlatego i teraz szanujemy szczerze Rząd Polski, choć często przezeń nie są odpowiednio zaspakajane nasze wyznaniowe potrzeby, bo rozumiemy, że położenie polityczne i gospodarcze kraju temu Rządowi na zadośćuczynienie wielu słusznych nawet rzeczy dziś nie pozwala. Szanujmy ten Rząd, — powtarzamy, nie oczekując zapłaty, bez reklamiarstwa, cicho ale szczerze, od początku objęcia przez niego steru w Polsce, i ten stosunek nasz się wcale nie zmienia. A wy? — Wy zwalczaliście go po ambonach i konfesjonałach, po plebanjach, salach odczytowych i szkołach, aż wreszcie zmuszeni zostaliście do milczenia pod przymusem. A dzisiaj kto to od tego samego Rządu otrzymuje dotacje wysokie, dla kogo został uchwalony podatek kościelny? Taki to u was patrjotyzm. — Oj, jakby to było dobrze dla Polski, gdyby kler rzymsko-katolicki przejął się trochę patrjotyzmem protestanckim!

* * *

Tyle co do definicji patrjotyzmu w pojęciu protestanckiem i rzymsko-katolickiem.

* * *

Pozatem cały artykuł Gwiazdki Cieszyńskiej, założonej przez protestanckiego teologa Stalmacha, (w magiczny sposób tuż przed śmiercią w agonji przerobionego na rzymskiego-katolika), która następnie przeszła w ręce rzymskiego kleru, nie grzeszy kurtuazją. Redakcja Gwiazdki Cieszyńskiej, zawdzięczającej swe powstanie ewangelikom, zamiast wdzięczności względem nich, używa słów i wyrażeń, zaczerpniętych z odezwy kardynała Hlonda w sprawie nowej ustawy małżeńskiej. Czego tam niema! I „faryzejskie oburzenie" i „kłamstwa", i „pełny żłób państwowy, przy którym protestantom było doniedawna dobrze", „cuchnie mocno chęcia najpospolitszego donosicielstwa", „chemicznie wyprany z zasad prymitywnej kultury", „łże jak najęty", „faryzejska mina płaskiego służalstwa" i t. p. kwiatki. Widać Śląsk ma urodzajną glebę dla tego rodzaju duchownych stylistów rzymsko-katolickiego wyznania...

A propos... „pełnego żłobu państwowego...." A z jakich to funduszów buduje się katedrę i pałac biskupi w Katowicach? Ta sama Gwiazdka Cieszyńska często ogłasza, że na katedrę katowicką Rząd Polski łoży miljony, a parafje rzymsko-kat. dają parozłotowe tylko ofiary. A z jakiego to żłobu księża rzymscy pobierają stałe pensje i emerytury rządowe, gdy księża ewangeliccy tego nie otrzymują. Czy to nie jest ten żłób państwowy, z którego nie my, ale wy czerpiecie pełnemi garściami? A co nasz Kościół otrzymuje od Rządu takiego, czegoby dziesięćkroć więcej nie wziął już przedtem Kościół rzymski? — Co do „pospolitego donosicielstwa" — to lepiej milczeć, gdyż tu nasuwają się niemiłe refleksje i reminiscencje, połączone z głośnemi nazwiskami pewnych biskupów rzymskich z Włocławka i Kielc, którzy ten proceder haniebny uprawiali za rządów okupacyjnych względem niewygodnych dla siebie Polaków. Chyba „Gwiazdka Cieszyńska" nie będzie chciała, byśmy cytowali te nazwiska i fakta; więc z takiemi gołosłownemi oskarżeniami co do nas — lepiej ostrożnie.

Donosicielstwa nie uprawialiśmy nigdy, mogą o tem zaświadczyć inni, którzy w czasach największego ucisku politycznego, w domach ewangelickich i w naszych plebanjach znajdowali schronienie i ukrycie. Nie uprawiamy i nie uprawialiśmy „służalstwa", jak to zarzuca nam „Gwiazdka". W tym samym bowiem naprzykład czasie, kiedy arcybiskup i kardynał Kakowski jeździł na obiad do Wilhelma II do Berlina, myśmy walczyli z okupantami, zrywaliśmy przez nich zwoływane synody, a nasi księża cierpieli w obozach jeńców.

Nie mówmy już o kulturze... Artykuł p. t. „Protestancki patrjotyzm" w Gwiazdce — jest tej kultury dość wyraźnym produktem.

Jakąkolwiek bowiem rację lub nierację miałby autor paszkwilanckiego charakteru polemiki z protestantami, i cokolwiek ten duchowny dziennikarz rzymsko-katolicki zarzucałby nam, protestantom polskim, nie

---

Ks. Karol Banszel.

Nowoczesne podstawy religijnego wychowania ewangelickiego

XI. Jakie ogólne wrażenie pozostawiła we mnie nauka religji w szkole?

1). Nauka religji nie podobała mi się, bo musiałem się wszystkiego uczyć na pamięć. 2). Mojem zdaniem nauki religji udzielano w formie suchej. Nie przypominam sobie, by nauka rel. była wzbudziła we mnie jakieś uczucie religijne. Uczyliśmy się dla tego, by nie otrzymać złej oceny. 3). Nauki rel. udzielał starszy nauczyciel, który chyba lepiej byłby się nadawał na pogromcę zwierząt, niż na nauczyciela religji. (Jeżeliby ksiądz pastor czuł się tem dotknięty, gotów jestem służyć dowodami). Nie było w nim ani krzty miłości. Z kijem w ręku wpajał w nas dziesięcioro przykazań, Wierzę i inne prawdy religijne. 7). Nauka rel. pozostawiła we mnie jaknajgorsze wspomnienie, bo nauczyciel traktował nas po barbarzyńsku. Gdy ktoś czegoś nie umiał, musiał w kącie klęczeć lub dostał baty. 8). W nauce rel. mieliśmy nauczyciela, który kładł nacisk na pamięciowe przyswojenie sobie historji biblijnej i katechizmu. Na lekcję rel. szedłem zawsze ze strachem, że mogę się pomylić. 9). Mieliśmy nauczyciela, który nas karał za najmniejszy uśmiech lub szept w czasie lekcji. Każdej lekcji oczekiwaliśmy z bojaźnią i drżeniem. Jednakże na nasze szczęście, w wyższych oddziałach dostaliśmy nauczyciela, który był odblaskiem słowa: Bóg jest miłością. Na jego lekcjach oddychało się jakby innem powietrzem. 10). Uczyliśmy się z przymusu. 11). Naukę rel. lubiłem bardzo. Nasz nauczyciel opowiadał tak porywająco, że każdą historję wewnętrznie przeżywałem. Nie podobało mi się tylko, że pod koniec lekcji trzeba było uczyć się wierszy z pisma św. 12). Nauka rel. nie zrobiła mię ani lepszym, ani gorszym. 13). W szkole znienawidziłem religję i to z powodu konieczności uczenia się na pamięć katechizmu. Pismo św. poznałem w ten sposób, że sam je studjowałem; najbardziej interesowały mię śliskie miejsca. 14). Nauka rel. pozostawiła miłe wspomnienie. Uczył nas nauczyciel, który z wielką miłością opowiadał o Jezusie. Opowiadał tak, żeśmy sobie wszystko zdołali zapamiętać, nie ucząc się w domu niczego. 15). W nauce rel. nie było mowy o poważnym uroczystym nastroju. 16). Nauka rel. stanowiła dla nas istną udrękę — ciągłe to monotonne kucie i powtarzanie katechizmu. 17). W nauce rel. nauczycielka potrafiła w nas wzbudzić współczucie i posłuszeństwo. Męka Chrystusa wzruszyła mię do głębi. 18). W nauce rel. traktował nas nasz nauczyciel surowo. Myśleliśmy, iż to nie może być religijny człowiek, skoro karał nas nawet cieleśnie, gdy który z nas nie umiał czegoś na pamięć. Większość z nas uczyła się z musu i ze strachu przed srogością nauczyciela. Temu przedmiotowi, który stanowić powinien dla każdego człowieka rzecz najświętszą, nie okazywano najmniejszej miłości. Ja dzięki Bogu uczyłem się łatwo, ale miałem kolegów, którym nauka szła ciężko, — i trudno wypowiedzieć, co musiało się dziać w głowie i sercu takiego biedaka, gdy po trudnej i żmudnej nauce został jeszcze ukarany, jeżeli bez zająknięcia się nie potrafił wyrecytować zadanej lekcji. Ten sposób wychowania nie

wypada, aby to czynił w takiej prostackiej formie i takim ordynarnym językiem i stylem. Wiadomo bowiem, że przecież bądź co bądź pisze to ksiądz. A jeżeli już „z głupawą śmiesznością" (też wyrażenie Gwiazdki) cytuje słowa z „Wesela Wyspiańskiego", to i my na słowa tegoż poety się powołamy. Ale przedtem mała uwaga.

Nie ulega kwestji, że Kościół rzymski i jego kler miały wielkie zadanie w tych krajach, które, jak Polska, Hiszpanja, Włochy, Francja, — zostały przez nich prawie całkowicie opanowane. Ale czy kler ten spełnił to swe zadanie? Czy nie użył skarbów Kościoła w zupełnie innym kierunku i celu i z całkiem innym skutkiem? Na te pytania dała odpowiedź już dawno Francja, a obecnie Włochy, Hiszpanja i Meksyk. Polska, jeżeli taktyka kleru tego się nie zmieni i pójdzie dalej po tej linji, co np. „Gwiazdka Cieszyńska", da tę odpowiedź w bliższej lub dalszej przyszłości.

Kończąc przeto nasze wywody, daleko trafniej moglibyśmy zamknąć je słowami tegoż Wyspiańskiego z tegoż „Wesela".

Miałeś chamie złoty róg,
Ostał ci się jeno sznur....

Z prasy

„Allg. Ewang. Lutherische Kirchztg" w Nr. 18, jak zwykle zajmując się polityką, tym razem zastanawia się nad zwycięstwem Hittlerowców przy ostatnich wyborach do parlamentu w Niemczech. Trojakie wyjście widzi redakcja tego pisma z sytuacji politycznej, jaka się ostatnio tam wytworzyła przy tworzeniu nowego rządu: 1) Koalicja prawicowa wraz z centrum katolickiem. 2) Rząd wyłącznie prawicowy, tolerowany i popierany od wypadku dc wypadku przez to centrum. 3) Rząd narodowych socjalistów t. j. Hittlerowców i centrum katolickiego. Dla Allg. E. Luth. Kirchztg. ta ostatnia konstelacja, aczkolwiek nie przedstawia się najsympatyczniej, to jednak dopóki prawica nie postara się o silniejsze wpływy, jest jedyną obecnie możliwością realną i aktualną. Hittlerowcy, jak wiadomo, głoszą jawnie i głośno hosła wojny odwetowej: Toż same pismo występuje przeciwko ministrowi Groenerowi, który rozwiązał organizację i bojówki Hittlerowców w Niemczech i oczekuje jego z tego powodu ustąpienia.

Jak widzimy swego oblicza politycznego nawet tak kościelne i naukowe pismo niemieckie nie pragnie i nie stara się ukrywać. Ale zato strona ta i jej zwolennicy w Polsce żądają od nas kategorycznie i stale usunięcia się pism kościelnych od polityki.

* * *

Groteskowy zakaz starostwa poznańskiego kolportowania Biblji, jak należało się spodziewać odbił się przykrem echem nie tylko w prasie krajowej, ale i zagranicznej i postawił w fałszywem świetle równouprawnienie, jakiem wszak naprawdę cieszą się w Polsce wszystkie prawnie uznane kościoły i zrzeszenia religijne. Oby ten przykład był naprawdę pouczającym na przyszłość.

* * *

Z Tow. Pol. Młodz Ewang.

Podajemy do wiadomości, iż dnia 16 b. m. to jest w drugi dzień świąt o godz 9.30 rano, odbędzie się uroczystość otwarcia kortu tenisowego i boiska do siatkówki mieszczących się przy ulicy Miedzeszyńskiej 5. Otwarcia dokona prezes T.P.M.E. ks. radca Loth, przemówienie wygłosi ks. J. Kahane, poczem rozegrany zostanie mecz tenisowy.

urabiał dobrego, pobożnego człowieka, nie prowadził do Boga, ale mógł człowieka od niego oddalić.

XII. Jakie wspomnienie mam z nauki i uroczystości konfirmacyjnej?

1) Do mojego najpiękniejszego okresu życia zaliczam naukę konfirmacji. Cztery godziny, którešmy dwa razy w tygodniu spędzali z naszym pastorem, wydawały nam się zawsze bardzo krótkie. Mój pastor nietylko mówił o Bogu, z całego postępowania jego z nami odniosłem wrażenie, że jest to człowiek znakomity. Muszę wyznać, że jest to najlepszy człowiek z pośród dotychczas spotykanych. Dzień konfirmacji był dla mnie tak ważny, że wróciwszy z kościoła do domu, spisałem sobie pieśni i treść kazania, oraz najważniejsze wyroki z pisma św. 2) Z nauki konf. niewiele mi pozostało. Wiedziałem już wszystko, czego nas tam uczono. Po uroczystości konf. kupiłem papierosów, zapaliłem sobie i poczęstowałem chłopców z mojej wsi. Podczas uroczystości odczuwałem głód, bo rano nic nie jadłem. 3) Najpiękniejsze chwile mojego życia pochodzą z czasów nauki konf. Tu umocniono mię w wierze, co mówię — tu doprowadzono mię do uświadomienia sobie swej łączności z Bogiem. 4) Cieszyłem się, że nadszedł dzień konfirmacji i to głównie z tego powodu, że zaliczono mię między młodzieńców. 5) Naukę i uroczystość konf. mam w dobrej pamięci; szczególnie podobały mi się rozmowy na temat Boga, świata, religji i t. d. To już nie było owo wstrętne kucie katechizmu w szkole. 6) Uroczystość konf. traktowałem poważnie. Pragnąłem z całego serca stać się prawdziwym chrześcijaninem. 7) Mając lat czternaście uczęszczałem na naukę konf. Jestem jednak zdania, że w 14 roku nie powinno się nikogo konifrmować. Przypominam sobie bowiem, że wtedy wielu rzeczy jeszcze nie rozumiałem lub zrozumiałem mylnie. Po 2 latach przeglądałem notatki z czasów konf. i wtedy dopiero wyjaśniła mi się niejedna rzecz. Nie podobało mi się też, że po uroczystości przy rozdawaniu świadectw konfirmacyjnych pastor podawał rękę bogatszym. Mnie ręki nie podał. Moi koledzy wzięli sobie to do serca. 8) W dniu uroczystości konf. usiadłem obok mojego przyjaciela, syna biednej praczki. Pastor rozdzielił nas. Prosiłem go, by nas zostawił razem. Ofuknął mię słowy: Tu nie masz nic do gadania! Najchętniej byłbym poszedł do domu. Wzburzony przystąpiłem do ołtarza. 9) Po uroczystości zauważyłem, że ubożsi otrzymali skromniejsze świadectwa niż bogatsi. 10) W nauce konf. znalazłem mojego Zbawiciela, 11) Naukę konf. lubiłem bardzo i trafiała mi ona do najgłębszych tajników mego serca... Powoli zbliżał się dzień uroczystości konfirmacyjnej. Często słyszałem, jak moi koledzy mówili: żeby też to raz się już wszystko skończyło. W dniu konf. bardzo wcześnie obudziłem się. Z pewnem zadowoleniem wciągnąłem na siebie nowe ubranie i buty, potem po gorącej modlitwie podałem rodzicom ręce, bo chciałem powrócić jako inny już człowiek — i udałem się do kościoła. W stanie poważnym i do pewnego stopnia smutnym i niepewnym przeżywałem ostatnie minuty przed uroczystością, gdy nagle stanąłem przed ołtarzem. Teraz już zupełnie bez własnej woli uklęknąłem... Dziwne wrażenie i uczucie ogarnęło mię, ledwie że nie wybuchłem płaczem... Gdy przyszedłem do domu, młodsze rodzeństwo patrzało na mnie z dziecinnym podziwem...

(c. d. n.)

Członków T.P.M.E., oraz wszystkich którym sprawa młodzieży leży na sercu, gorąco zapraszamy na tę uroczystość. Dojazd tramwajami M, 7, 12, 24, 11, do pierwszego przystanku za mostem Poniatowskiego na Pradze. Kort znajduje się wprost plaży „Poniatówki".

Wydz. Zebr. Tow. T.P.M.E., zawiadamia iż 22 maja urządza Herbatkę Towarzyska z udziałem Koła Dramatycznego. Program w następnym numerze.

Wydz. Pras. T.P.M.E. BeM.

Z „Filadelfji"

I. Nowe władze K. S. E. Filadelfja, wybrane na Walnem Zebraniu w dniu 3 maja r. b. ukonstytuowały się następująco:

Prezes — kol. Wanda Rondthalerówna, I wice prezes — kol. Waldemar Klepper, II wice prezes — kol. Halina Głombiowska, sekretarz — kol. Jerzy Dilis, wice sekretarz — kol. Paweł Szmidt, skarbnik — kol. Wiktor Kornhöfer, wice skarbnik — kol. Włodzimierz Marcinkowski.

Kierownicy sekcyj: religijno etycznej — kol. Paweł Brokopp, społecznej — kol. Halina Hoffmanówna, towarzyskiej — kol. Eugenja Brychówna.

II. Dyżury zarządu odbywają się w lokalu Koła, ul. Szpitalna 10 m. 8. w środy — godz. 19 — 21, soboty — godz. 12 — 14.

III. Zebrania sekcji rel. etycznej odbywać się będą w czwartki w lokalu koła, o godz. 20-ej. Pierwsze zebranie odbędzie się dn. 19-go maja, o treści referatu nastąpi oddzielne ogłoszenie.

IV. Wzorem lat ubiegłych zarząd K. S. E. Filadelfja ma zamiar zorganizować kolonję letnią w czasie wakacyj, w Ustroniu na Śląsku Cieszyńskim.

Miejscowość położona nad Wisłą, u stóp góry Czantorji, zyskuje sobie coraz większy rozgłos jako uzdrowisko. Kolonja mieści się w jednopiętrowym budynku miejscowej szkoły powszechnej, oddalonym o 5 minut drogi od dworca. Lokalem całkowicie dysponuje kolonja. Przypuszczalny czas trwania kolonji od 5-go lipca do 20-go sierpnia. Całkowity koszt utrzymania będzie wynosił około 3-ch zł. dziennie (czterokrotny posiłek). Przewidywane są wycieczki w Beskidy Zachodnie. Pozatem na miejscu: kąpiele rzeczne, plaża, siatkówka, miłe spacery.

Poza młodzieżą akademicką przyjmuje się na kolonję także maturzystów (stki). Filadelfja celowo urządza kolonję rok rocznie w Ustroniu, aby dać możność młodzieży ewangelickiej poznania jedynego zakątka, gdzie ewangelicyzm opiera się na starej tradycji ludowej.

Zapisy na kolonję przyjmuje zarząd w godzinach urzędowych. Zapisy będą przyjmowane tylko do dn. 25-go maja ze względu na to, że kolonja zostanie zorganizowana jedynie w wypadku zgłoszenia się odpowiedniej ilości chętnych.

Nadesłane

Stowarzyszenie Społeczności Chrześcijańskiej w Warszawie

zawiadamia, że z okazji przyjazdu do Polski p. Viinamägi, b. artysty Opery Estońskiej, odbędą się w czasie Zielonych Świąt (15 i 16 b. m.), w Sali Siedziby przy ulicy Nowolipie 72,

DWA WYSTĘPY SOLOWE,

na których odśpiewane zostaną w języku niemieckim rosyjskim i estońskim utwory religijne przy akompanjamencie fortepianu.

Pierwszy występ odbędzie się w 1-szy dzień świąt (niedziela 15.5) o g. 8-ej wiecz. w 2-gi dzień świąt (poniedziałek 16.5) o g. 4.30 po poł.

Z uwagi na niezwykłość atrakcji, serdecznie zapraszamy do licznego wzięcia udziału w tej uroczystości chrześcijańskiej.

Zarząd.

UWAGA! Przy wejściu będą do nabycia w cenie po 1, 3 i 5 złotych szczegółowe programy, z których dochód ma służyć na pokrycie kosztów, związanych z organizowaniem powyższej imprezy.

Komitet Pań Opiekunek

urządza na rzecz ubogich dn. 22.V r. b.

WYCIECZKĘ i ZABAWĘ TANECZNĄ

w Brwinowie w ogrodzie JWnych pp. A. Schweitzerów

Bilety otrzymać można u Pań Opiekunek i w Kancelarji Kościelnej.

Przewodnicząca Komitetu Pań Opiekunek nad ubogimi na mieście

Helena Burschowa.

Wiadomości z Kościoła i ze świata

OSOBISTE.

Wszystkim, którzy okazali nam tyle szlachetnego współczucia, oraz pomocy—czynem i radą—tak podczas choroby, jak przy oddaniu ostatniej posługi naszemu Mężowi i Ojcu

ś.†p. JANOWI SZNAJDROWI,

składa z głębi zbolałego serca swe gorące „Bóg Zapłać"

Pozostała Wdowa z Dziećmi.

Z SOSNOWCA.

Ciężki cios dotknął dom pastorostwa Tytzów. Dnia 22. IV. po ciężkich cierpieniach zmarła im córeczka Halinka w wieku lat 14, uczennica kl. V. miejscowego gimnazjum. Dziewczę, które tyle nadziei rodzicielskiej pokładało w sobie, wychowane w atmosferze miłości, lubiane przez nauczycielstwo i koleżanki, znużone chorobą, oddało ducha Bogu. Pogrzeb, który odbył się dnia 24. IV. był prawdziwą manifestacją uczuć dla zbolałych rodziców nietylko najbliższych i całej parafji, ale całego społeczeństwa. Tysiące osób zgromadziło się w kościele i przed kościołem, gdzie odprawione zostało żałobne nabożeństwo z udziałem chóru Tow. Młodzieży. Mowę w kościele wygłosili księża: F. Gloeh z Warszawy, K. Banszel z Krakowa, zaś na cmentarzu, dokąd tłumy odprowadziły kondukt pogrzebowy po przemowie ks. Banszla żegnali zmarłą uczennicę: dyrektorka gimnazjum, koleżanka, prezes Tow. Młodz. Ewang. w Sosnowcu, oraz dawny znajomy i przyjaciel ks. Tytza — ks. Huszno. — W przeddzień pogrzebu przy wstawieniu do kościoła asystował wraz z Ojcem zmarłej — ks. A.

Figaszewski przy udziale tłumnie zgromadzonej publiczności. Wyrażając szczere współczucie Rodzicom z powodu tak bolesnej straty, życzymy im pokrzepienia serc w Panu:

„Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą”.

Z KOMISJI REFORMY AGENDY KOŚCIELNEJ.

Jak nam komunikują, zaraz po skończonym Synodzie zebrali się członkowie powołani przez Synod do opracowania projektu reformy naszej Adendy Kościelnej, z uwzględnieniem nowoczesnych prądów liturgicznych. Komisja ta opracowany projekt wraz z tezami złoży Konsystorzowi dla rozesłania wszystkim ks. ks. pastorom. Komisja opracuje również referat na przyszły Synod, który wyda dyrektywy, dotyczące wypracowania tekstu i melodji. Komisja ta posiada prawo do kooptowania nowych członków. Na polecenie Synodu Komisja pod przewodnictwem ks. prof. Michejdy dokonała wyboru swego prezydjum. Przewodniczącym Komisji tej został wybrany ks. prof. K. Michejda, wiceprzewodniczącym — ks. radca Loth, sekretarzem — ks. prefekt O. Krenz.

Z NOWEGO SĄCZA.

Imieniny I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego zbór ewangelicki cywilny i wojskowy uczcił uroczystem nabożeństwem. Nabożeństwo to z okolicznościowem kazaniem i przy grze orkiestry wojskowej odprawił ks. kapelan Karol Banszel, proboszcz ewangelicki O. K. V. Wzięli w niem udział przedstawiciele władz wojskowych, cywilnych, delegacje towarzystw i dziatwa szkolna.

Z KRÓLEWSKIEJ HUTY.

Uroczyste nabożeństwo w ewangelickim Kościele z okazji imienin I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w dniu 19 marca wśród wiernych cywilnych i wojskowych odprawił, w zastępstwie Proboszcza Ewangelickiego O. K. V., miejscowy prefekt ks. pastor G. Gerstenstein

Podczas nabożeństwa grała orkiestra wojskowa.

Z CIESZYNA.

Analogicznie jak w latach poprzednich i w tym roku z okazji imienin I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego uroczyste nabożeństwo z kazaniem okolicznościowem, wśród dużego zgromadzenia wiernych wojskowych i cywilnych i obecności ks. senjora F. Gloeha odprawił kapelan pomocniczy ks. prefekt Andrzej Buzek. Zaś w wigilję imienin Marszałka 18 marca o godz. 5-ej pp. w świetlicy pułkowej urządził ks. A. Buzek pogadankę z żołnierzami ewangelikami miejscowego garnizonu, a jeden z podchorążych, stacjonowanej w garnizonie Szkoły Podchorążych, wygłosił odpowiedni wykład o dostojnym Solenizancie.

Z KATOWIC.

W dniu 19 marca w kościele, użyczonym przez Prezydenta Kościoła Unijnego ks. Dr. Vossa, odprawił uroczyste nabożeństwo, z okazji Imienin I Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, ks. senjor Feliks Gloeh w asystencji kapelana pomocniczego w Katowicach ks. prefekta A. Figaszewskiego.

W podniosłem tem nabożeństwie, prócz rzeszy wiernych cywilnych i wojskowych wzięli udział przedstawiciele władz z Panem Wicewojewodą Dr. Salonim na czele — Szef Sztabu 23 Dyw. Piechoty, P. Kurator Dr.Ręgorowicz, p. Wizytator Pszczółka i inni.

W czasie nabożeństwa przygrywał i wykonał solo organowe p. prof. Lubrich, oraz śpiewał chór Towarzystwa Ewangelików-Polaków.

WYSTAWA SZKOLNA W GIMNAZJUM IM. M. REJA.

W dniach od 3 do 6 kwietnia r. b. w lokalu gimnazjum im. M. Reja otwarta była wystawa prac uczniów wspomnianego zakładu naukowego. W salach szkolnych na czterech piętrach rozmieszczone zostały piękne eksponaty, świadczące o zamiłowaniach młodzieży i o wytężonej pracy i troskliwej opiece całego grona profesorów i wychowawców z dyrektorem i wicedyrektorem na czele. Naturalnie, na pierwszym planie, jak to zwykle ma miejsce, wysunęły się prace ręczne, rysunki, harcerstwo i przysposobienie wojskowe. Ale i inne, umysłowe przedmioty zajmowały też tak pod względem jakości jak i ilości uwagę zwiedzających. Całość wystawy robiła wrażenie imponujące. To też wystawę w ciągu tych paru dni zwiedziło około 5000 osób.

Niech to zainteresowanie się naszego społeczeństwa tą wystawą będzie dla Profesorów i Dyrekcji Szkoły dowodem uznania i wdzięczności za ich wysiłki i ofiarną pracę nad naszą młodzieżą. Jak wiadomo szkołą tą umiejętnie kieruje ks. dyr. A. Rondthaler, mając do pomocy wicedyrektora p. D-ra Kazimierza Kosińskiego.

CZECHOSŁOWACJA.

Komisja wojskowa sejmu czechosłowackiego przyjęła dn. 21 b. m. wniosek rządowy o skrócenie służby wojskowej z 18 na 14 miesięcy. Projekt rządowy przyjęty został bez zmian.

KATOWICE.

Zapisy do polskich szkół powszechnych na G. Śląsku dały doskonały wynik.

Tak np. w okręgu szkolnym Katowice III, do którego należy 9 miejscowości o charakterze wyłącznie przemysłowym, zapisano do szkół polskich 94 proc. dzieci w pierwszym roku szkolnym, w okręgu szkolnym Katowice IV. zapisano 92,5 proc. dzieci.

W najbardziej uprzemysłowionym okręgu szkolnym Świętochłowice I — zapisano do szkół polskich 91 proc. a w okręgu Świętochłowice II — 90 proc. Ogółem w powiecie świętochłowickim zapisano dotychczas 90 proc. dzieci do szkół polskich. W samych Katowicach zapisano do szkół polskich 83 proc. ogółu dzieci w pierwszym roku szkolnym.

Jak należy przypuszczać, w okręgach rolniczych procent dzieci, zapisanych do szkół polskich, jest znacznie większy, niż w okręgach przemysłowych.

ODSZKODOWANIA I DŁUGI.

Donoszą z Waszyngtonu, że rząd amerykański zwrócił się do 14 państw, którym moratorjum Hoovera odroczyło spłatę długów do 30 czerwca r. b. z propozycją rozłożenia tej spłaty na 10 lat przy 4 proc. rocznego czynszu.

Z powyższego wynika, że Stany Zjednoczone nie biorą pod uwagę zupełnego i bezwarunkowego zrzeczenia się długów.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI

— Gazeta niemiecka, redagowana przez księży pastorów na Wołyniu, a wydawana przez „Lutherverlag” w Poznaniu, po pewnej przerwie znowu zaczęła wychodzić pod tąże redakcją i tymże nakładem.

— „Gazeta Mazurska”, dotychczas tygodnik, wydawany dla ewangelików Mazurów, a redagowany przez niestrudzoną działaczkę polsko-ewangelicką w Działdowie p. Emilję Suckert-Biedrawinę obecnie z powodu trudności materjalnych będzie się ukazywała co dwa tygodnie.

— Parafja ewangelicka w Bielsku obchodziła dn. 13. III. swój 150-letni jubileusz istnienia.

— Wraz z odebraniem ewangelickiej katedry w Rydze ma być zniesiony i pomnik znakomitego pisarza i poety niemieckiego Herdera i przeniesiony do muzeum. Takie postępowanie czynników miarodajnych w Rydze uważać należy za niepotrzebne i niecelowe.

— Ministerstwo Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. ostatecznie zdecydowało zamknąć niemieckie gimnazjum w Tczewie.

— Niemieckie parafje ewangelicko-unijne w Poznaniu: Zbawiciela i Św. Mateusza obchodziły wspólnie 25-letni jubileusz swego istnienia. Założone były w r. 1907, liczyły każda po 11000 dusz. Po wyjściu okupantów i opuszczeniu kraju przez nasłanych urzędników niemieckich i kolonistów, parafje te dzisiaj wegetują.

Wiadomości Statystyczne Urzędu Parafjalnego

za czas od 4.V do 10.V r. b.

Ochrzczono: 5 chłopców, 4 dziewczynki i 2 neofitki.

Ślub zawarli: Emil Rudolf Bucholtz z Marjanną Kobylińską, Juljan Bryner z Ireną Bryner ur. Ziw, Karol Finkelstein z Stefanją Profis.

Zmarli: Emil Rudolf Bucholtz l. 42 handlowiec, Rozalja Pypke ur. Kutz l. 88 wdowa, Gustaw Masłowski l. 41 murarz, Henryka Hirschhauer ur. Wajke l. 82 wdowa, Helena Anna Böttcher ur. Scholz l. 30 żona handlowca, Karolina Mierzwińska ur. Gros l. 71 Pensj. D. St.

Porządek nabożeństw.

Dnia 15 maja, **I Dzień Zielonych Świątek** (Efez. 2,19-22)

w kościele parafjalnym przy ul. Królewskiej.

godz. 9 rano, naboż. w kaplicy szpitalnej, *ks. wik. Arlt.*
„ 9.30 r., nab. w jęz. niem. (bez kom. św.) *ks. pr Krenz.*
„ 11.30 „ nab. w jęz. pol. (bez kom. św.) *ks. p. Michelis.*

16 maja, **II Dzień Zielonych Świątek** (Efez. 4.11-16)
godz. 11.30 r., naboż. w języku polskim, *ks. djakon Rüger.*
19 maja, g. 8 w. nab. bibl. (sala konf.) *ks. wikary Arlt.*
20 maja, godz. 9 rano, nabożeństwo komunijne.

Nabożeństwo w Ewang. Kościele Garnizonowym.
(Puławska 4)

Dn. 15V. w I św. o g. 10 rano nab. odprawi ks. sen. F. Gloeh.

Dn. 16.V w II św. o g. 10 rano, naboż. odprawi ks. J. Kahane.

Z powodu śmierci mistrza zduńskiego ś. p. Jana Sznajdra roboty zduńskie będą nadal prowadzone przez pozostałą wdowę, pod odpowiedzialnem i fachowem kierownictwem, mistrza Cechu zduńskiego, ku zupełnemu zadowoleniu łaskawych pp. klijentów.

Warszawa, ul. Piękna 33, tel. 8-93-79.

Kto ofiaruje starszemu studentowi teologji ewang. jakąkolwiek posadę — umożliwiając mu przez to ukończenie studjów.

Łaskawe zgłoszenia do P. W. ks. senjora Gloeha, tel. 520-94 lub 8.90-15.

Najciekawsze audycje Polskiego Radja w Warszawie.

od dnia 15.V do 214 V 32 r.

Niedziela 15. V. 32 r. 12.15 Poranek symfoniczny z Filh. Warsz. 14.00 „Pogadanka dla gospodyń" 14.20 Utwory na harmonję. 14.40 „Porady weterynaryjne" 15.00 Muzyka ludowa. 15.55 Program dla dzieci. 16.20 Spotkanie tennisowe. 16.55 „Zielone Świątki" 17.10 Płyty. 17.30 Szkic obyczajowy. 17.45 „Kącik językowy" 18.00 Koncert. 19.25 Płyty. 19.45 Słuchowisko. 20.15 Koncert. 21.55 Kwadrans literacki. 22.10 Utwory na skrzypce. 22.45 Wiadomości sportowe. 23.50 Muzyka.

Poniedziałek 16. V. 32 r. 12.15 Poranek Symf. z Filharm. Warsz. 14.00 „Sianokosy" 14.20 Muzyka. 14.40 „Wycieczki jako metoda kształcenia" 15.00 Muzyka. 15 55 Program dla dzieci. 16.20 Płyty. 16.40 Opowieści Rumunów. 16.55 „Kryształowe groty" — odczyt. 17.10 Wiadomości. 17.25 Spotkanie tennisowe. 18.00 Koncert. 19.25 Płyty. 19.40 Słuchowisko. 20.15 Operetka. 22.15 Feljeton. 22.35 Wiadomości sportowe. 22.45 Muzyka.

Wtorek 17. V. 32 r. 12.10 Płyty. 15.25 „Kobieta samotna" 15.45 Komun. Centr. Biura Hydr. 15.50 Płyty. 16.20 „Za górami skalistemi" — odczyt. 16.40 Płyty. 17.10 „Pamięci Cuviera" 17.35 Koncert symfoniczny. 19.15 Wiadomości rolnicze. 19.30 Wiadomości sportowe. 19.35 Płyty. 19 45 Dziennik Radjowy. 20 00 Feljeton. 20.15 Koncert. 21.55 Skrzynka pocztowa. 22.10 Recital fortepianowy. 22.50 Muzyka.

Środa 18. V. 32 r. 12.10 Płyty. 15.25 Skrzynka pocztowa. 15.45 Komun. Centr. Biura Hydr. 15.50 Audycja dla dzieci. 16.15 Komun. Państw. Urzęd. Wych. Fizycz. 16.20 Odczyt. 16.40 Płyty. 16.55 Lekcja angielskiego. 17.10 „Zdobycie Afryki" 17.35 Koncert. 19.15 Skrzynka pocztowa. 19.30 Wiadomości sportowe. 19.35 Płyty. 19.45 Dziennik radjowy. 20.00 Feljeton muzyczny. 20.15 Muzyka. 20.55 Kwadrans literacki. 21.10 Koncert utworów Noskowskiego. 22.45 Odczyt hiszpański. 23.00 Muzyka.

Czwartek 19. V. 32 r. 12.15 Odczyt. 12.35 Poranek Szkolny. 14.45 Płyty. 15.45 Komun. Centr. Biura Hydr. 15.50 Program dla dzieci. 16 20 Lekcja francuskiego. 16.40 Płyty. 17.10 „Sandomierskie" — odczyt. 17.35 Koncert. 19.15 Komunikat rolniczy. 19.30 Wiadomości sportowe. 19.35 Płyty. 19.45 Dziennik prasowy. 20.00 Feljeton. 20.15 Koncert. 21.35 Słuchowisko. 22.30 Muzyka.

Piątek 20. V. 32 r. 12.10 Płyty. 15.25 Odczyt. 15.45 Komun. Centr. Biura Hydr. 15.50 Płyty. 16.20 „Życie w mroku" 16.55 Lekcja angielskiego. 17.10 Odczyt. 17.35 Koncert. 19.15 Przegląd Prasy. 19.30 Wiadomości Sportowe. 19.35 Płyty. 19.45 Dziennik Radjowy. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert z Filharm. Warsz. 22.50 Muzyka.

Sobota 21. V. 32 r. 12.10 Poranek Szkolny. 12.45 Płyty. 15.15 Wiadomości wojskowe. 15.45 Komun. Centr. Biura Hydr. 15.50 Audycja. 16.20 Radjokronika. 16.45 Odczyt. 17.10 Słuchowisko dla dzieci. 17.35 Koncert dla młodzieży. 19.25 „Książka rolnicza" 19.40 Wiadomości sportowe. 19.45 Dziennik Radjowy. 20.15 Muzyka. 21.55 Feljeton. 22.10 Koncert Chopinowski. 22.50 Muzyka.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 4 zł. 50 gr., miesięcznie 1 zł. 50 gr. Wpłacać można w administracji. — Na ręce ks. senjora F. Gloeha W. N. pl. Marsz. Piłsudskiego 2, tel. 520-94. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4, tel. 8.90-15.

Za Redakcję: **Ks. senior FELIKS GLOEH** Wydawca: **Ewang. Sp. Wyd. „Logos"**

Drukarnia „Głosu Ewangelickiego". Warszawa, Puławska 4, tel. 8. 90-15.